

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

20 III 1988

Nr 11 (1359) Rok XXX

FRANCJA 4,50. F

BELGIA 25 FB.

RFN 1,5 DM.

SOLLICITUDO REI SOCIALIS

ZMIENIAJĄC SIEBIE ZMIENIĆ ŚWIAT

Każda nowa encyklika papieska jest dla całego Kościoła katolickiego wydarzeniem niezmiernie ważnym. Ogłoszona niedawno siódma już z kolei encyklika Jana Pawła II *Sollicitudo rei socialis*, podejmująca palące problemy społeczne współczesnego świata - głodu, zacofania ekonomicznego, bezrobocia, wszelkich nierówności i niesprawiedliwości - oczekiwana była szczególnie, nie tylko zresztą przez samych katolików. Nawigując bezpośrednio do ogłoszonej dwadzieścia lat temu przez Pawła VI *Populorum progressio*, wpisuje się ona w zapoczątkowany przez słynną już encyklikę Leona XIII *Rerum novarum* cykl społecznych encyklik papieskich. Stanowią one od prawie stu lat podstawę społecznej doktryny Kościoła katolickiego.

Dokumenty społeczne Kościoła dotyczyły początkowo problematyki europejskiej. Obecnie zaczęła przeważać perspektywa planetarna, bardziej odpowiadająca uniwersalnej misji Kościoła, który powinien być i jest wszędzie tam, gdzie jest człowiek.

Encykliki społeczne nie pretendują do dawania gotowych recept jak urządzić świat. Są raczej analizami rzeczywistości społecznej z punktu widzenia prawd wiary, określając zarazem stosunek Kościoła do otaczającego świata i zachodzących w nim przemian. Stanowią one również zbiór ogólnych wskazań czy drogowskazów, które ułatwić mają katolikom angażowanie się w życie społeczno-polityczne. Ogłoszenie *Sollicitudo rei socialis* zbiegło się w czasie z zakończo-

nym niedawno Synodem o laikacie, gdzie właśnie o zaangażowaniu tym była mowa i gdzie podkreślano konieczność aktywnego kształtowania przez katolików zachodzących procesów społecznych.

Klimat, który towarzyszył powstawaniu obecnej encykliki w niczym nie przypominał atmosfery nadziei, optymizmu i wiary w postęp połowy lat sześćdziesiątych, kiedy to Paweł VI przygotowywał *Populorum progressio*.

Dziś nie sposób ukryć, że wbrew oczekiwaniom, sytuacja na świecie nie tylko się nie poprawiła; wręcz przeciwnie - stopień niesprawiedliwości społecznej w wymiarze światowym osiągał poziom dramatyczny. Do tego przepaść pomiędzy narodami biednymi a garstką ludzkości żyjącej w dobrobycie stale się pogłębia. Obok problemów dawnych, takich jak głód, analfabetyzm, czy zacofanie gospodarcze, pojawiły się nowe - bezrobocie, emigracja, narkomania. Co gorsze, coraz więcej ludzi ogarnia zwątpienie i rosnące poczucie bezsilności. Rozwiązał się mit postępu opartego na materialnej, ekonomicznej i technicznej koncepcji rozwoju świata. Jedynym może pozytywnym elementem ostatnich dwudziestu lat jest wzrost wrażliwości na wszelkiego rodzaju niesprawiedliwość społeczną, na brak poszanowania praw człowieka i godności osoby ludzkiej. Sprzyja on tworzeniu się coraz to nowych form solidarności międzyludzkiej. Nie

Ludy i jednostki dążą do własnego wyzwolenia. Poszukiwanie pełnego rozwoju jest dowodem tego, że pragną przezwyciężenia wiele przeszkód, utrudniających dostęp do "życia bardziej ludzkiego".

Ostatnio, w okresie po ogłoszeniu Encykliki *Populorum progressio*, w pewnych częściach Kościoła katolickiego, zwłaszcza w Ameryce Łacińskiej, rozpowszechnił się "nowy sposób" podejmowania problemów nędzy i niedorozwoju, który z "wyzwolenia" czyni podstawową kategorię i pierwszą zasadę działania. Pozytywne wartości, ale także odchylenia i niebezpieczeństwo odchylenia z tą formą refleksji i opracowań teologicznych, zostały w sposób właściwy zasygnalizowane przez Magisterium Kościoła...

Rozwój tylko ekonomiczny nie może wyzwolić człowieka, wprost przeciwnie, prowadzi go do większego jeszcze zniewolenia. Rozwój, który nie obejmuje "wymiarów kulturowych, transcendentnych i religijnych" człowieka i społeczeństwa, im bardziej nie uznaje takich wymiarów i nie dostrzega w nich własnych celów i priorytetów, "tym mniejszy" ma wkład w prawdziwe wyzwolenie. Istota ludzka jest całkowicie wolna tylko gdy jest "sobą" w pełni swoich praw i obowiązków; to samo trzeba powiedzieć o społeczeństwie.

Główną przeszkodą, którą należy przezwyciężyć, aby osiągnąć prawdziwe wyzwolenie, jest "grzech" i wywodzące się zeń "struktury", w miarę jak się on mnoży i szerzy.

Wolność, ku której wyswobodził nas Chrystus, pobudza do stania się "sługami" wszystkich. W ten sposób proces "rozwoju i wyzwolenia" konkretyzuje się w praktyce "solidarności", czyli miłości i służby bliźniemu, zwłaszcza najuboższemu: "Tam bowiem, gdzie brak prawdy i miłości, proces wyzwolenia prowadzi do uśmiercenia wolności, która utraci wszelkie wsparcie."

☆

Fragment zakończenia Encykliki *"Sollicitudo rei socialis"*

Dokończenie na str. 2

* Suma kredytów udzielonych PRL w latach 1971-1987 wyniosła 47,5 miliarda dolarów, a suma spłat /tylko w części uregulowanych/- 50,6 miliarda dolarów. W latach 1981-1987 PRL otrzymała kredyty w wysokości 3,1 miliarda dolarów.

* Profesor Andrzej Tymowski stwierdził w "Życiu Warszawy": "... jedną z najtrudniejszych spraw w całym komplecie problemów związanych z reformą będzie znalezienie odpowiednich wykonawców na wszystkich szczeblach; znalezienie ludzi o zupełnie innych cechach niż przez lata preferowano - gotowych do ryzyka, zdolnych do wysiłku intelektualnego, umiających patrzeć perspektywicznie. Niestety, tak to już jest, że za błędy w polityce kadrowej płać pokolenia, a najdotkliwsze straty są nie te bieżące, ale długofalowe"

* Władze PRL tworzą w oparciu o środki amerykańskiej Fundacji Rockefellera "fundację rozwoju polskiego rolnictwa", która realizować będzie programy wytyczone przez Ministerstwo Rolnictwa. Na razie otrzymano od przebywającego niedawno w Polsce Dawida Rockefellera, którego przyjął generał Wojciech Jarużelski, 2,4 miliona dolarów.

* Ceny zagranicznych biletów lotniczych sprzedawanych przez PLL LOT wzrosły średnio o 30 %; wzrosły również ceny gazet codziennych - obecnie dziennik kosztuje 15 złotych, zaś jego wydanie niedzielne - 30 złotych.

I ZE ŚWIATA

* W Genewie trwają negocjacje między Afganistanem i Pakistanem, od wyników których zależeć ma "terminowe" wycofanie z Afganistanu wojsk radzieckich. Od nich też, jak przede wszystkim od postawy mocarstw i determinacji partyzantów afgańskich zależeć będą warunki ewentualnego kompromisu pomiędzy rządem komunistycznym Kabulu a afgańskim ruchem oporu. Niektórzy obawiają się w tym względzie nowej Jałty.

* Prezydent Nikaraguy Daniel Ortega zrezygnował z pośrednictwa w negocjacjach z partyzantami "Contras" kardynała Obando y Bravo. W bezpośrednich negocjacjach, mających się odbywać niedaleko granicy z Costa Ricą, stronę rządową reprezentować będzie brat prezydenta generał Umberto Ortega.

* Ciągłe nie jest znana liczba ofiar zajął na tle narodowościowym w różnych regionach Azerbejdżanu zamieszkałych przez Armeńczyków. Moskwa wydaje się bezradna wobec ciśnienia narodowościowego, które wzrasta w wielu republikach, które zresztą prowokuje swoją wewnętrzną polityką.

Dokończenie ze str. 1

wystarczy to jednak by zmienić kierunek rozwoju świata, który póki co prowadzi do katastrofy.

Ojciec Święty w sposób bezkompromisowy wskazuje na te czynniki, które utrudniają, czy wręcz uniemożliwiają porzucenie aktualnej drogi, którą zmierza ludzkość. Podkreśla przy tym, że rozwiązanie obecnych problemów społecznych nie może ograniczać się jedynie do sfery ekonomicznej. Rozwój człowieka i ludzkości powinien być rozwojem integralnym, co oznacza, że w równym stopniu dotyczyć musi sfery duchowej i kulturowej.

Nie w uwarunkowaniach zewnętrznych, takich jak podział na bloki polityczne, wyścig zbrojeń, wybujały liberalizm czy omnipotencja państwa, upatruje Papież zasadniczych przyczyn pogłębiającej się niesprawiedliwości. Tkwią one jego zdaniem w ludzkiej strukturze grzechu. Zatem rozwiązania problemów społecznych należy szukać w człowieku. Kwestia społeczna to przede wszystkim problem osoby ludzkiej i zagadnienie etyczne. Żadne, nawet najbardziej odważne, rozwiązania techniczne i polityczne nie są w stanie zastąpić tego co podstawowe, radykalnej przemiany mentalności i serc ludzkich. Potrzeba indywidualnego

aktu nawrócenia, codziennej walki z grzechem oraz międzyludzkiej solidarności. Prawdziwą przyczyną zła jest zło moralne wynikające z codziennych grzechów, które nakładając się na siebie tworzą strukturę grzechu społecznego.

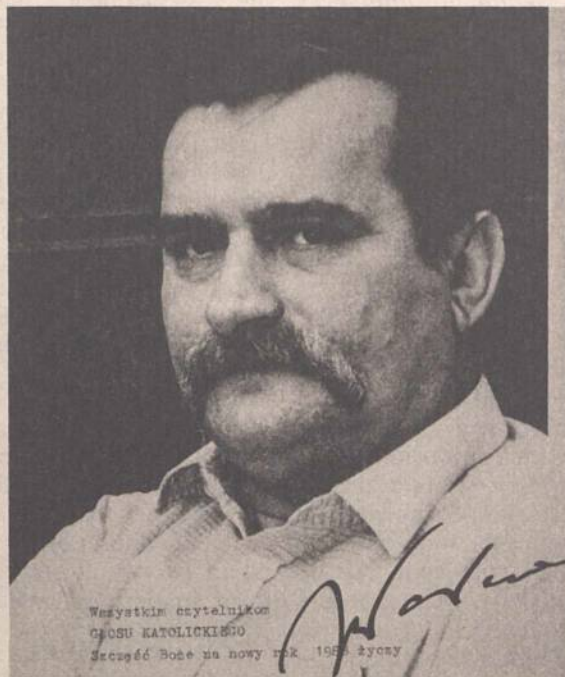
Trudno się w tej nowej encyklice doszukać konkretnych rozwiązań powstrzymujących niebezpieczny kierunek rozwoju współczesnego świata. Nie brak w niej jednak sugestii pozwalających takie rozwiązanie znaleźć. Przykładem może być propozycja reformy międzynarodowego systemu wymiany handlowej i gospodarczej, czy zmiany istniejących organizacji międzynarodowych. Zadaniem Kościoła nie jest jednak, jak zaznaczono na wstępie, przedstawianie gotowych recept, czy proponowanie ostatecznych rozwiązań. Jest nim natomiast i *Sollicitudo rei socialis* zadanie to spełnia, ukazanie religijnych uwarunkowań istniejących problemów społecznych. Właściwego rozwoju ludzkości nie da się pomyśleć w oderwaniu od Boga, który umiłował nas do końca wzywa nas do codziennego wysiłku w dziele budowy prawdziwej cywilizacji miłości. Od nas samych, każdego z nas, zależy w jakim kierunku podąży współczesny świat.

Marcin FRYBES

SPÓŹNIONE ŻYCZENIA

Z dużym opóźnieniem, z powodów oczywistych, nie korzystając z usług poczty PRL, dotarły do nas życzenia Lecha Wałęsy na rok 1988 dla Czytelników *Głosu Katolickiego*. Okazuje się,

co i dla nas jest miłym zaskoczeniem, że *Głos Katolicki* nie tylko dociera do kraju, ale posiada tam również swoich sympatyków, do których należy i Lech Wałęsa.





LITURGIA SŁOWA

5 NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU, ROK B

PIERWSZE CZYTANIE Jr 31,31-34 DRUGIE CZYTANIE Hbr 5, 7-9

Czytanie z Księgi proroka Jeremiasza.

Pan mówi: *Oto nadchodzą dni, kiedy zawrę z domem Izraela i z domem judzkim nowe przymierze. Nie jak przymierze, które zawarłem z ich przodkami, kiedy ująłem ich za rękę, by wyprowadzić z ziemi egipskiej. To moje przymierze złamali, mimo że byłem ich władcą, mówi Pan.*

Lecz takie będzie przymierze, jakie zawrę z domem Izraela po tych dniach, mówi Pan: Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercu. Będę im Bogiem, oni zaś będą Mi narodem.

I nie będą się musieli wzajemnie pouczać mówiąc jeden do drugiego: "Poznajcie Pana". Wszyscy bowiem od najmniejszego do największego poznają Mnie, mówi Pan, ponieważ odpuszczę im występki, a o grzechach ich nie będę już wspominał.

Czytanie z Listu do Hebrajczyków.

Bracia:

Chrystus głośnym wołaniem i płaczem za dni ciała swego zanosił gorące prośby do Tego, który mógł Go wybawić od śmierci, i został wysłuchany dzięki swej uległości.

A chociaż był Synem, nauczył się postuszeństwa przez to, co wycierpiał. A gdy wszystko wykonał, stał się sprawcą zbawienia wiecznego dla wszystkich, którzy Go słuchają.

EWANGELIA Jn 12, 20-33

+ Słowa Ewangelii według świętego Jana.

Wśród tych, którzy przybyli, aby oddać pokłon Bogu w czasie święta, byli też niektórzy Grecy. Oni więc przystąpili do Filipa, pochodzącego z Betsaidy Galilejskiej, i poprosili go,

mówiąc: *Panie, chcemy ujrzeć Chrystusa.* Filip poszedł i powiedział Andrzejowi. Z kolei Andrzej i Filip poszli i powiedzieli Jezusowi.

A Jezus dał im taką odpowiedź: *Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto miłuje swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. A kto by chciał Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec.*

Teraz dusza moja doznała lęku i cóż mam powiedzieć? Ojcze, wybaw Mnie od tej godziny. Nie, właśnie dlatego przyszedłem na tę godzinę. Ojcze, uwielbij imię Twoje.

Wtem rozległ się głos z nieba: *I uwielbiłem, i znowu uwielbię.* Tłum stojący usłyszał to i mówił: *Zagrzmiało!* Inni mówili: *Anioł przemówił do niego.* Na to rzekł Jezus: *Głos ten rozległ się nie ze względu na Mnie, ale ze względu na was. Teraz odbywa się sąd nad tym światem. Teraz władca tego świata zostanie przecz wyrzucony. A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie.*

To powiedział zaznaczając, jaką śmiercią miał umrzeć.

"JEŚLI KTOŚ MI SŁUŻY, UCZCI GO MÓJ OJCIEC"

Dlaczego trzeba obumrzeć jak ziarno pszenicy, aby przynieść plon obfity? Dlaczego należy nienawidzieć swego życia na tym świecie, aby zachować je na życie wieczne? Bardzo trune a zarazem zasadnicze pytania, jakie stawia sobie człowiek wierzący w Boga, gdy słucha Chrystusowych słów. A są to słowa Tego, który stoi wobec zbliżających się cierpień i śmierci. Słowa zapisane przez Apostoła św. Jana, który daje świadectwo: *Jezus to powiedział, zaznaczając, jaką śmiercią miał umrzeć /J 12,33/. Jezus Chrystus najpierw sam przeżywa i realizuje w Sobie naukę, którą głosi ludziom: Teraz dusza moja doznała lęku i cóż mam powiedzieć? Ojcze, wybaw Mnie od tej godziny. Nie właśnie dlatego przyszedłem na tę godzinę. Ojcze, uwielbij imię Twoje /J 12,26/.*

Chrystus stał się ludziom bardzo bliski. Wszystko przeżywał, co może przeżyć człowiek. We wszystkim upodobił się do ludzi, z wyjątkiem grzechu. Przeżywał też smutek, lęk i trwogę przed cierpieniem i śmiercią. A jednocześnie powtarzał, że: *kto miłuje swoje życie na tym świecie, traci je i przypominał, że człowiek - podobnie jak ziarno pszenicy wrzucone w ziemię - musi na tym świecie obumierać, aby przynieść plon obfity życia wiecznego.*

Wobec tego, czy Chrystus uzasadnił swoją naukę? Czy odpowiedział na nasze pytania, postawione na początku? Tak, ale nie w ten sposób, aby zaspokoić tylko naszą ciekawość, lecz aby *pociągnąć* nas za Sobą do Ojca.

Jezus Chrystus objawił więc skutki przyjęcia Jego słów, przyjęcia tego wszystkiego co trudne, bolesne, napawające lękiem i trwogą, tego co możemy nazwać *drogą krzyżową*. Pierwszym skutkiem jest uwielbienie samego Boga. Drugim skutkiem jest wejście tam, gdzie przebywa Chrystus: *Gdzie Ja*

jestem tam będzie i mój sługa, uczci go mój Ojciec. /J 12,26/.

Tę prawdę o tajemnicy Krzyża objawia Jezus w obecności Żydów i Greków którzy przybyli, aby oddać pokłon Bogu /J 12,20/. Ich prośba: *Chcemy ujrzeć Jezusa /J 12,21/ - łączy się z nadejściem Godziny Jezusowej, w której Tajemnica Krzyża zajaśniała całym swym blaskiem. W tej Tajemnicy Jezus Chrystus Żydów i Greków, czyli obie części ludzkości uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur - wrogość /EF 2,14/.*

Ukrzyżowany i Uwielbiony Syn Człowieczy, Jezus Chrystus, wszystkich ludzi pociąga do Siebie i wzywa do przyjęcia tajemnicy krzyża. Nie wszyscy jednak ją przyjmują. Nauka bowiem krzyża głupstwem jest dla tych, co idą na zatracenie, mocą Bożą zaś dla nas, którzy dostępujemy zbawienia /Ikor 1,18/.

Nasz Zbawiciel przyjął i przecierpiał Krzyż, aby przez postuszeństwo uwielbić Ojca swego: *Ojcze, uwielbij imię Twoje i w ten sposób zbawić ludzi: Teraz władca tego świata /szatan/ zostanie przecz wyrzucony /J 12,31/. W ten sposób przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie Bogu w Trójcy Świętej Jedyńemu oddana jest wszelka cześć i chwała. W ten sposób również przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie wszyscy ludzie mają przed sobą otwartą drogę do uwielbiania i chwały w niebie.*

Zanim to nastąpi, trzeba abyśmy idąc za Chrystusem pragnęli Jemu służyć. Służyć Chrystusowi to jak On głośnym wołaniem i płaczem zanosić gorące prośby do Tego, który może nas wybawić od śmierci. Służyć Chrystusowi to jak On uczyć postuszeństwa przez to, co się cierpi.

ks. Kazimierz KUCZAJ TChr.

* Trzem laboratoriom w Szwajcarii, w Anglii i w USA powierzone zostały trzy małe wycinki z Całunu Turynskiego, celem ustalenia wieku Całunu metodą radioaktywnego rozpadu węgla C 14. Wyniki badań zostaną opracowane przez ekspertów Muzeum Brytyjskiego, którzy także przeprowadzą dokumentację fotograficzną i video poczynionych badań. Wyniki zostaną ogłoszone jeszcze w tym roku. Dotychczasowe czteroletnie badania nad płótnem Całunu Turynskiego przez międzynarodowy zespół 40 naukowców wykazały, że ciemne plamy na płótnie stanowią ślady ludzkiej krwi. Odcisk ciała zawiera też informacje, które specjalistom z NASA pozwoliły odтворzyć na Całunie trójwymiarowy kształt twarzy Chrystusa.

* 17 600 salezjanów w 95 krajach prowadzi 800 oratorów, 1300 szkół, 18 instytucji uniwersyteckich, 299 pensjonatów, 913 parafii i 50 dzieł dla młodzieży znajdującej się w trudnych sytuacjach. Siostry salezjanki /Jest ich 16 700/ prowadzą 1444 dzieła.

* Ostatni biskup obcokrajowiec w Indiach, Urban McGarry, amerykańczyk, lat 77, stojący na czele diecezji /34 tysiące katolików/ w Stanie Bihar, złożył rezygnację ze swego urzędu. Na jego miejsce Jan Paweł II mianował biskupa G. Saupina /hindusa/ dotychczasowego biskupa diecezji Daltongan /55 tysięcy katolików/.

* Prymas Polski kardynał J. Glemp w liście do wiernych archidiecezji warszawskiej podaje: *Z radością podaję do wiadomości, że dnia 22 grudnia 1987 roku w kaplicy Arcybiskupów Warszawskich, na prośbę Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża, otworzyłem proces kanonizacyjny Matki Elżbiety Czackiej /1876-1961/.*

* W roku 1987 archikatedra św. Jana w Warszawie wzbogaciła się o dwa cenne obiekty. Pierwszym jest kaplica grobowa kardynała Stefana Wyszyńskiego, do której 1 czerwca została przeniesiona trumna z doczesnymi szczątkami Prymasa Tysiąclecia; drugim natomiast - nowe organy, które 13 grudnia 1987 roku poświęcił kardynał J. Glemp, Prymas Polski.

* 4 maja 1987 roku rozpoczęło się drugie nawiedzanie wszystkich polskich parafii przez Kopię Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Rozpoczęła Matka Boża tę długą zatroskaną wędrówkę po polskiej ziemi od kresów naszej Ojczyzny, od Drohiczyzna nad Bugiem i parafii stanowiących skrawek byłej pińskiej diecezji, potem była diecezja siedlecka -

Pisząc, czy mówiąc na temat Najświętszego Sakramentu musimy sobie ciągle przypominać, że są to stwierdzenia podane do wierzenia a nie do zrozumienia. Dotyczy to wszystkich Tajemnic Bożych, wszystkich Sakramentów, ale w sposób szczególny Eucharystii. Nasze rozważania są więc odpowiedzią na pytanie: w co mamy wierzyć? a nie: jak to rozumieć?

Istnieje wewnętrzny związek między Tajemnicą Eucharystii i Tajemnicą Kościoła, zwanego też Mistycznym Ciałem Chrystusa. Ten właśnie związek rozważać będziemy, wierząc mocno, że Eucharystia jest *Bezkrwawym uobecnieniem Ofiary Krzyżowej Chrystusa i Pokarmem Chrystusowego Kościoła*.

Tak jest: Eucharystia jest Ofiarą i Pokarmem Kościoła. Tę Ofiarę Chrystus złożył Ojcu ze swego życia i śmierci. Z Ciała, które na Krzyżu zostało za nas wydane - z Krwi, która została przelana za grzechy świata. /Łk 22,19-20/. Tę swoją Ofiarę, w przeddzień męki, Jezus Chrystus ustanowił - Najświętszym Sakramentem Kościoła. A szafarstwo tego Sakramentu zlecił Apostołom oraz wszystkim, którym Apostołowie przekazują je z pokolenia na pokolenie. Zgodnie z wolą Chrystusa: *To czyńcie na moją pamiątkę* /Łk 22,19/ i na innym miejscu: *Oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata*. /Mt 28,20/.

W Wieczerniku Chrystus ustanowił Sakrament Swego Ciała i Krwi, Sakrament Jego odejścia przez Krzyż i przyjścia, ciągłego przechodzenia, do nas-swoich uczniów i wyznawców, przechodzenia w mocy Ducha Świętego. Eucharystia staje się uobecnieniem Czynu Chrystusa Jego Śmierci i Zmartwychwstania, całej Jego paschalnej tajemnicy, z której bez przerwy rodzi się Kościół.

Eucharystia jest wielkim darem Chrystusa danym Kościołowi. *On Chrystus, jako arcykapłan dóbr przyszłych... przez swoją własną krew wszedł raz na zawsze do Miejsca Świętego, aby się wstawiać za nami* /Hbr 9,12/ jako jedyny Pośrednik między Bogiem i ludźmi /I Tm 2,5/.

Eucharystia jest sakramentem naszego Odkupienia. Z niej buduje się Kościół jako Ciało Chrystusa - wspólnota odkupionych w Chrystusie. Stanowi ona centrum tej Wspólnoty, która gromadzi się przy Apostołach. Serce Kościoła bije rytmem eucharystycznym. Jest to właśnie rytm tej miłości, którą Chrystus umiłował swych... do końca ich umiłował.

Przez Chrztost i Bierzmowanie każdy z nas w Kościele jest *nowym stworzeniem*, nowym człowiekiem. Kapłani, szafarze Eucharystii przez swą posługę kształtują życie eucharystyczne wspólnot i parafii, a w tych parafiach poszczególnych rodzin i osób. Wszyscy zaś jesteśmy jako Kościół - Ciałem Chrystusa i Jego członkami.

W Eucharystii Bóg jest z nami. Pozostaje ona nieustannym tego potwierdzeniem. Chrystus jak gdyby przedłużając tajemnicę swego Wcielenia do końca czasów buduje Kościół jako swoje Ciało; Czyni to w Eucharystii i przez Eucharystię.

Eucharystia wprowadza nas w tajemnicę Kościoła, Ciała Mistycznego Chrystusa. Kieruje jednocześnie nasze *oczy wiary* na Maryję, Matkę Jezusa Chrystusa i Matkę Kościoła. Bogarodzica - jak uczy Sobór Watykański II - jest obecna w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Jest więc także obecna w Tajemnicy Eucharystii. Ona - rzecz można - w sposób szczególny i wyjątkowy uczestniczy w tym budowaniu Kościoła od samych podstaw przez Eucharystię. Tę Jej obecność rozważmy głębiej.

Maryja jest obecna naprzód u stóp Krzyża. Znajduje się tam jako Świadek - tej Miłości, która znajduje swój sakramentalny wyraz właśnie w Eucharystii. Znajduje się również w Wieczerniku w dniu Zesłania Ducha Świętego. W momencie zstąpienia Pocieszyciela, Ducha Prawdy na Apostołów. W momencie narodzin Kościoła.

Od tego też dnia, od dnia narodzin Kościoła w Wieczerniku Zielonych Świąt - w tym samym Wieczerniku, w którym został ustanowiony Sakrament Ciała i Krwi Pańskiej - od tego dnia Maryja jest obecna w tajemnicy Kościoła, poprzez swe szczególne Macierzyństwo.

To, cośmy rozważyli na temat Eucharystii, opiera się na nauce Kościoła wyrażonej w Konstytucji o Liturgii Soboru Watykańskiego II w takich słowach: *Zbawiciel nasz p. Jezus Ostatniej Wieczerzy, tej nocy, kiedy został wydany, ustanowił Eucharystyczną Ofiarę Ciała i Krwi swojej, aby w niej na całe wieki, aż do swego przyjścia, utrwalił Ofiarę Krzyża i tak umiłowanej Oblubienicy Kościołowi powierzył pamiątkę swej Męki i Zmartwychwstania: sakrament miłosierdzia, znak jedności, węzeł miłości, ucztę paschalną, w której pożywamy Chrystusa, w której dusza napętnia się łaską i otrzymuje zadatek przyszłej chwały*. /KL 47/.

ks. Kazimierz KUCZAJ TChr.

ŁASKI KRZYŻA ŚWIĘTEGO /2/ ŻYCIE KOŚCIOŁA

1. Szymon Cyrenejczyk został przymuszony. Któż nie czuje się lepszy od skazańców? Dźwigał bierwiono oliwne, w duchu - być może - oburzony na słabeusza /umiał zadrzeć z prawem, a słusznej kary nie znosi/. Nikt zresztą nie zna uczuć Cyrenejczyka, ale często czujemy się przymuszani do pełnienia: skądinąd najprostszych, najoczywistszych obowiązków. Ponieważ Pan zmartwychwstał, winniśmy nieść krzyże swoje bez szemrania, we wspólnocie lub samotności. Gdyby nam nawet zgotowano zdradziecką śmierć, nie przyjdzie nic więcej ponad krzyż. Żaden skrytobójca nie ma mocy zamknąć nam bram zbawienia. Skoro zakończy się życie w ciele niedoskonałym, oczekuje nas życie w zmartwychwstałym Ciele Chrystusowym. Daremność lagrów, kacetów, szubienic, ścian śmierci, dołów otwieranych w ziemi, jak w boku Jezusa.

Daremność pogardy do rodziny polskiej, żydowskiej, litewskiej, ukraińskiej, rosyjskiej, niemieckiej. Jakiegokolwiek. Daremność nienawiści do dziecka jeszcze nie poczętego, jeszcze nie narodzonego, jeszcze nie wzrosłego pomiędzy bliźni. Ponieważ wszyscy bez wyjątku jesteśmy dziećmi Ojca, tylko Jemu pozostawić trzeba wymierzanie doskonałej sprawiedliwości. Miłość, która osądza, nie skrzywdzi nigdy i w niczym.

2. Żołnierz rzymski uderzył włócznią w bok Chrystusa. Dobijanie skazańców należało do rutyny. Kat zawodowy, nad czym się litować? Jednakowoż: gdyby nie cios poganina, o wiele mniej wiedzielibyśmy o tajemnicy Eucharystii. Nieświadomy, otworzył źródło wszelkiej mądrości i nadzwyczajnego pokarmu. Kto zabija z pogardy do Stwórcy, gotując nieszczęsnym śmierć męczeńską, szykuje sobie potępienie, im zaś otwiera drogę ku Bogu, gdzie *wszelka tła otarta będzie*. Chwała Najwyższego jest silniejsza od zbrodni. Bacz przeto, byś nie stał się narzędziem lub współpracownikiem szatana. Tylko Bogu wolno ze zła wprowadzać dobro.

3. Pycha naszego wieku, pycha rewolucji, podboju, racjonalizmu oświeceniowego, statystyki, liczącej ludzi obojętnie jak ziarenka piasku. Wolno Bogu samemu być rachmistrzem wszelkiego stworzenia. Poza tym - personalizm. Powrót Europy do Chrystusa, powrót do krzyża, na Golgotę, dróżki Pańskie, przedeptane w zieleni.

Najpierw obmyć serce tą wodą życia, która trysnęła z boku Chrystusowego. Potem naznaczyć się Krwią Eucharystyczną. Dwoje rąk, bo pracujesz dla Niego. Dwoje nóg, bo podążasz ku

Niemu. Głowę, ponieważ Duchowi świętemu zawdzięcza się wszelkie dobre myśli.

Najtrudniejsza praca nad sercem - i w dzisiejszej cywilizacji szczególnie zaniedbana. Z powodu interesowności, nieuporządkowanych pragnień, niewłaściwych pomysłów, ślepego pośpiechu. Cywilizacja odłączona od Boga zawsze wystawia się na zagrożenia. *Beze mnie - mówi Pan - nic zrobić nie możecie*.

Chrystus Pan ukazuje na krzyżu jako Bóg, że serce swoje trzeba dobrowolnie - i za sprawą łaski - otwierać poprzez: modlitwę, post, umartwienie, milczenie. Kto szanuje serce utkane przez Boga, ten żyje w dobroci, nikomu złe nie życzy, niczego nie zazdrości, kocha zwierzęta oraz żywioły wód i ognia, powietrze i ziemię. Aniołów ma za towarzyszy, świętych zaś nieustannie wstawianictwo. Nie wstydzi się pracować w pocie czoła dla sprawy Pańskiej, a wyrzeka się wszelkiej łatwizny.

4. Z krzyża zstępuje ku nam najdoskonalsze pouczenie o modlitwie. Krzyż wisi na ścianie chrześcijańskiego domu, w szkole, szpitalu, klasztorze i kościele. Wierny spostrzeże krzyż wszędzie tam, gdzie element poziomy przecina się z pionowym.

Gdyby nawet usunięto krzyże z wież kościelnych, z kaplic, ze stacji przydrożnych i cmentarzy, pozostanie w każdym oknie, pomiędzy szybami. Także jako znak uczyniony ręką na czole, ustach, sercu. Albo nad bochenkiem chleba. Krzyż na drodze. Krzyż choroby, samotności, rozłączenia. Krzyż więźnia, wygnańca, prześladowanego. Mimo rzekomego postępu cywilizacji krzyż okazuje się nieusuwalny z losu ludzkiego.

W każdym położeniu życiowym i o każdej porze dnia można łatwo krzyż odnaleźć, czerpiąc z niego pociechę, modlitwy przebiegającej i oczyszczającej. Lepiej nawet pamiętać zawsze o krzyżu i samorzutnie go odnajdywać niż pozwolić, aby odrzucane brzemie coraz mocniej przytłaczało. Lepiej krzyż świadomie przyjąć, zawczasu ofiarować też Panu. A Ten sprawi, że *jarzmo stanie się słodkie, brzemie zaś lekkie*.

Słusznie powiada Tomasz z Kempis: *Kto ucieka przed cierpieniem, temu będzie ono przydane, ponieważ życie doczesne pełne jest niedostatków i udręki*.

Andrzej SULIKOWSKI

męczenników podlaskich, Ziemia Łomżyńska i Święta Warmia, później Białystok i inne parafie tej diecezji. Od 30 stycznia 1988 roku Gdańsk. Uroczystość powitania odbyła się z udziałem Episkopatu Polski. Obraz został przeniesiony w procesji z Kaplicy Królewskiej do Bazyliki Mariackiej, gdzie Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył kardynał Franciszek Macharski. W koncelebrze uczestniczyło 30 księży biskupów, a także dziekani gdańskich dekanatów. Kazanie wygłosił ksiądz kardynał Józef Glemp. Rozpoczęła się peregrinacja Obrazu w 98 parafiach, która potrwa do 15 maja br.

* Na wiosnę br. spodziewane jest ukazanie się pierwszego numeru kwartalnika *Ethos* wydawanego przez Instytut Jana Pawła II Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Profil pisma określa najogólniej - tak od strony problemowej jak i formacyjnej - dziedzina kultury chrześcijańskiej. W duchu rozumienia za Janem Pawłem II *ethosu* jako wolności kierowanej prawdą, nowe pismo chce podejmować centralne tematy obecnego pontyfikatu, popularyzować je, rozszerzać je i pogłębiać, chce śledzić reakcje, jakie budzi w Kościele i świecie obecny pontyfikat, omawiać znaczące publikacje, kompletować bibliografię. Prenumeratę zapewnia się wpłacając na konto KUL w II Oddziale PKO Lublin nr 43528-2512-132 należność za pół roku 800 zł. bądź za rok 1600 zł. z wyraźną adnotacją nazwy rachunku: Prenumerata *Ethosu*. Prenumerata za granicę jest droższa o 50 procent.

* Z dniem 1 października 1987 roku ksiądz dr Zbigniew Kiernikowski objął urząd rektora Instytutu Polskiego po księdzu Infułacie Franciszku Mączyskim. Nowy Rektor urodził się 2 lipca 1946 roku w województwie poznańskim. Specjalizował się na Papieskim Instytucie Biblijnym, gdzie uzyskał najpierw licencjat /1976/, a później doktorat nauk biblijnych /1981/. Od 1987 roku wykładał Pismo Święte Nowego Testamentu na Instytucie Katechezy Misyjnej przy Papieskim Uniwersytecie Urbanianum.

* Od 1 grudnia 1987 roku około 30 kapłanów polskich mieszkających w Rzymie, podjęło się towarzyszyć duszpastersko najnowszej emigracji polskiej we Włoszech.

* *Polacy a sprawa wolności* - to tytuł odczytu wygłoszonego dnia 17 października ub.r. w sali przy kościele św. Stanisława BM w Rzymie przez prof. Władysława Bartoszewskiego - wykładowcę najnowszej historii w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

RAPORT Z UMIERAJĄCEGO MIASTA (2)

SYTUACJA EKOLOGICZNA.

1. Klimat.

Położenie Krakowa w dolinie Wisły osłoniętej naturalnymi wzniesieniami decyduje o niekorzystnym klimacie miasta, na który wpływają przede wszystkim:

- złe warunki wentylacyjne,
- duża wilgotność powietrza i częste mgły.

Następuje systematyczny spadek następczności, oraz wzrost wilgotności powietrza i opadów atmosferycznych wskutek obecności w atmosferze aktywnych jąder kondensacji pochodzenia przemysłowego. Podwyższenie średnich temperatur Wisły, m.in. przez elektrownię w Skawinie, powoduje czterokrotne zwiększenie jej parowania.

Wskutek występowania tzw. wyspy cieplnej w centrum miasta, do Krakowa dopływa wyjątkowo zanieczyszczone powietrze z obrzeży, gdzie zlokalizowane są największe zakłady przemysłowe.

2. Emisje zanieczyszczeń do atmosfery.

Wśród zanieczyszczeń gazowych na pierwsze miejsce wysuwa się tlenek węgla, dwutlenek siarki, tlenek azotu, **węglowodory i fluorowodór** /ten ostatni emitowany jest nie tylko z Huty Aluminium w Skawinie, ale także z Huty im. Lenina/. Dopuszczalne stężenie tlenku węgla wynosi 3 mg/m³ i przekroczone jest obecnie 30 razy.

Jego emisja wynosi 600 tys. ton na rok. Jeżeli chodzi o dwutlenek siarki /SO₂/, jego obecność w powietrzu dochodzi do 150 tys. ton rocznie. Polskie normy dopuszczalnych stężeń tego dwutlenku są 7-krotnie wyższe od norm obowiązujących w innych krajach, a i tak są przekraczane 10-krotnie. Z kolei emisja CN dochodzi do 47 tys. ton rocznie. Natomiast emisja związków fluoru wynosi 2,5 tys. ton na rok. Dane wskazują, że normy przekraczane są kilkakrotnie w ciągu roku.

Głównymi źródłami emisji gazów i płynów w woj. miejskim krakowskim są przede wszystkim:

- Kombinat metalurgiczny Huty im. Lenina: gazy - 761,9 tys. ton rocznie; pyły - 73 tys. ton rocznie,
- Elektrownia Skawina: gazy - 75,5 tys. ton rocznie; pyły - 36,4 tys. ton rocznie,
- Elektrociepłownia Łęg: gazy - 24,5 tys. ton rocznie; pyły - 15,3 tys. ton rocznie.

Należy podkreślić, że proces ten ma tendencje wzrostowe. Dane te nie obrazują w pełni dramatyzmu sytuacji, bowiem w wilgotnym klimacie Krakowa mamy często do czynienia z **wyptukiwaniem** gazów toksycznych prowadzących do powstania areozolu kwasu siarkowego jak też areozoli innych żrących kwasów nieorganicznych. Należy zwrócić też uwagę na częste występowanie niedoboru tlenu, zwłaszcza w okresie zimowym jego ilość w powietrzu spada do 17%, podczas gdy powinna wynosić 21%. Jeżeli w ciągu najbliższych lat nie zdołamy opanować emisji tlenków siarki w aglomeracji krakowskiej, będziemy musieli liczyć się z dramatycznymi zmianami ekologicznymi, szczególnie przy tych stężeniach SO₂ lasy iglaste w najbliższym sąsiedztwie Krakowa zdegenerują się i zginą w ciągu 25 lat!

Również dramatyczna sytuacja dotyczy emisji pyłów, które są nośnikami szkodliwych metali ciężkich m.in. ołowiu, kadmu, cynku. Dane wskazujące na Hute im. Lenina jako główne źródło emisji wspomnianych metali ciężkich a także obiekt powodujący największą degradację środowiska. Szczególnie zagrożone jest w tym przypadku centrum Krakowa, gdzie notuje się obecnie /1984 rok/ 473 ton pyłów na km². Norma dla obszaru szczególnie chronionego jakim powinien być Kraków wynosi 40 ton na km² rocznie.

3. Skażenia podłoża.

Stwierdzono daleko posunięte zmiany bio i geochemiczne

/degradacja gleb, niszczenie sadów i upraw rolnych, choroby i padania zwierząt/. Spadek plodów wielu roślin dochodzi do 50%. W glebach zanotowano ciągłą akumulację m.in. ołowiu, kadmu i cynku, które zawierają pyły. Niektóre plody z tych obszarów zagrażają zdrowiu, np. dopuszczalna zawartość ołowiu w liściach sałaty i kapusty przekroczona jest kilkunasto, a nawet ponad 20-krotnie.

4. Woda dla Krakowa.

Kraków położony jest na terenie ubogim w wodę. Gospodarka wodna władz miasta doprowadziła do zaburzenia struktury zużycia wody:

- woda dla przemysłu - ok. 90%
- woda dla gospodarki komunalnej - ok. 8,5%
- woda dla rolnictwa - ok. 1,5%

Główne źródła zaopatrzenia ludności Krakowa w wodę /rzeki Raba, Rudawa, Sanka, Skwinka, Dłubnia i Szreniawa/ nie mieszczą się w I klasie czystości, a pod względem bakteriologicznym osiągają najczęściej III klasę czystości. Poza tym technologia uzdatniania wody nie nadąża za bardzo szybkim zanieczyszczaniem rzek.

5. Opady.

Dramatyczną sytuację zanieczyszczeń powiększa problem opadów. Ilość składowanych opadów przez Hute im. Lenina wynosi ostatnio /1984 rok/ 1348,2 tys. na rok. Podobna sytuacja dotyczy innych zakładów z czego ogółem składa się 1911,6 tys. opadów rocznie. Natomiast ogólna powierzchnia składowisk i stanów osadowych dla Krakowa i jego okolicy wynosi 466 na 8 hektarów. Niemniejszy problem stanowią odpady komunalne. W województwie krakowskim powstaje około 1,85 mln m³ stałych odpadów komunalnych rocznie z czego przeważająca masa /około 1,60 mln m³/ pochodzi z aglomeracji krakowskiej i wywożone jest na dwa wysypiska: w Barczacy i w Skawinie. Problemem z tym związanym staje się również przepuszczalność podłoża i płynące stąd zagrożenie skażenia wód.

6. Hałas i wibracje.

Gwałtowny rozwój motoryzacji przy liberalnych przepisach, złym stanie pojazdów, złej jakości dróg i torowisk oraz dużym natężeniem ruchu, prowadzi do olbrzymich uciążliwości i często zniszczeń powodowanych przez hałas i drgania. Jest to szczególnie istotne dla zabytków. Źródłem hałasu stają się też niektóre zakłady przemysłowe jak np. Zakłady Metalurgiczne w Skawinie, Krakowskie Zakłady Przemysłu Gumowego *Stomil* i wiele innych.



7. Zagrożenie zdrowia mieszkańców.

Zanieczyszczenie powietrza, gleby i wody wpływa szkodliwie na stan zdrowia mieszkańców. Stwierdzono w Krakowie związek między liczbą zgonów i liczbą interwencji pogotowia ratunkowego, a stężeniem dwutlenku siarki w powietrzu. Są to znamiona charakterystyczne dla katastrofy ekologicznej. Pyłowe i gazowe emisje powodują choroby dróg oddechowych, układu krążenia, centralnego systemu nerwowego, zmiany w narządach rodnych u kobiet. Obecne stężenie związków ołowiu doprowadza do spadku błon mózgowych, stanów depresji z agresją i zwyrodnień psychicznych. Szczególnie alarmujący jest wzrost chorób nowotworowych wśród mieszkańców Krakowa, co wiąże się z zanieczyszczeniem atmosfery węglowodorami pochodzącymi głównie z koksowni Huty im. Lenina i ze spalin samochodowych.

Zachorowalność na raka płuc u mężczyzn jest dwa razy większa w Krakowie niż na terenie sąsiedniej sądeckiej. Dzielnica Śródmieście i teren Nowej Huty stały się centrum białaczki. Średnia życia mieszkańców Krakowa jest o dwa lata krótsza niż średnia krajowa.

8. Niszczenie zabytków.

Stwierdzono szybką i stale nasilającą się erozję zabytków kamiennych i tynków w Krakowie, głównie pod wpływem kwaśnych areozoli. Obecność związków siarki i fluoru w powietrzu działa niszcząco na wszystkie dzieła sztuki. W środowisku kwaśnym następują nieodwracalne procesy *zabielania* malowideł ściennych, zmiany barw w obrazach, rozkład spoiw i materii celulozowej, powstawanie *złotliwej* patyny na metalach.

Marginalnie traktowana przez władze miasta konserwacja i renowacja nie jest w stanie powstrzymać procesu niszczenia bezcennych zabytków stanowiących własność całego narodu.

9. Zagrożenie roślinności i zwierząt.

Coraz szybciej postępuje eksploatacja gleby, niszczenie szaty roślinnej upraw i sadów oraz flory bakteryjnej w glebie. Władze nie reagują ani na zaburzenia funkcjonalności całych ekosystemów, ani na obniżoną żywotność bydła rогatego i istnienie w organizmach zwierząt dużej ilości pierwiastków toksycznych.

10. Wpływ na warunki pomiarów i badań naukowych.

Zanieczyszczenie powietrza pyłami i bezwodnikami kwasowymi zwiększa zawodność i awaryjność urządzeń, zwłaszcza skomplikowanej aparatury posiadającej elementy niskoprądowe /np. liczne w Krakowie komputery/. W związku z tym przeprowadzanie badań na pewnym poziomie może być wysoce utrudnione lub wręcz niemożliwe.

11. Bariery topograficzne.

Planowany dalszy wzrost aglomeracji krakowskiej ma w znacznej mierze odbywać się kosztem wyjątkowo żyznych ziem otaczających miasto. Wszystkie okoliczne tereny są obecnie zagrożone ekspansją aglomeracji. Dzieje się to w znacznej mierze za przyczyną:

- złe pojętych ambicji decydentów i planistów,
- brak szacunku władz dla rodzinnych tradycji, historii a także ojczyściego krajobrazu,
- pomieszczenie pojęć rozwoju, rozrostu i pogoni za wskaźnikami,
- lekceważenia przez władze potrzeb żywnościowych i rekreacyjnych ludności,
- braku świadomości ekologicznej u decydentów.

BARIERY FUNKCJONALNO-PROGRAMOWE.

1. Infrastruktura społeczna:

Kraków /wyłączając Nową Hutę/, którego ludność wzrosła od trzydziestu lat dwukrotnie, w niektórych dziedzinach opiera się wciąż na bazie z tamtego okresu /szpitale,

wodociągi, teatry, kina/.

Istnieje dokuczliwy brak łóżek szpitalnych, przychodni, aptek, przedszkoli i żłobków.

Od lat 50-tych w mieście nie wybudowano praktycznie żadnych większych obiektów sportowych /likwidując w tym czasie obiekt *Garbarni*/.

Miasto straciło tradycyjne ciągi spacerowe, piesze i rowerowe - Planty /hałas, spaliny/, bulwary Wisły /most Grunwaldzki, hotel Kongresowy/, Wawel /zatłoczenie turystami/, Krzemionki /kombinat TV/, Kopiec Kościuszki /hotel, parkingi/, Kopiec Wandy /Huta im. Lenina/ itd.

Brak właściwego pomieszczenia na teatr muzyczny, brakuje kin na osiedlach, pomieszczeń dla muzeów.

Kraków posiada wciąż niewystarczającą ilość hoteli i miejsc noclegowych, a także obsługi dla turystów.

2. Infrastruktura techniczna:

Komunikacja w Krakowie - nastąpił kryzys systemu komunikacyjnego, który wyraża się m.in.:

- skutkami ekologicznymi /hałas, wibracje, spaliny/,
- dezorganizacja ruchu,
- ciągłe wydłużanie średniego czasu podróży,
- zwiększona wypadkowość.

Przyczyną tego kryzysu jest głównie zła gospodarka programowo-przestrzenna, niedoinwestowanie i niedorozwój samej komunikacji. Obecnie brak jest miastu około 200 G cal. ciepła komunalnego na godzinę, ale budowa nowych elektrociepłowni oparta na węglu jest niedopuszczalna ze względów ekologicznych. Obecny decyfit wody będzie się pogłębiał ze wzrostem aglomeracji, tak samo problem kanalizacji.

3. Zielień miejska.

Powierzchnia terenów zielonych przypadających na jednego mieszkańca jest jedną z najniższych w Polsce. Postępuje ubywanie istniejących zasobów zieleni, np. wycina się ponad 1000 sztuk drzew rocznie. Dochodzą do tego rosnące z roku na rok straty roślinności związane z zanieczyszczeniem miasta.

Wobec powyższych faktów pytanie, kto ponosi odpowiedzialność za umieranie Krakowa, może być jedynie retoryczne. Dodajmy, że władza nie posiada również żadnych przekonujących argumentów na swoją obronę. Jedynym powodem trwania tego stanu pozostaje system panujący u nas od przeszło 40 lat. Umieranie Krakowa stanowi kolejny, wstrząsający dowód niekompetencji, krótkowzroczności i dogmatyzmu komunistycznych władz.

Demokracje zachodnie podejmują aktualnie wiele działań na rzecz obrony człowieka, w krajach, w których system polityczny stwarza dla tych praw szczególne niebezpieczeństwo. Interwenują także w wypadkach indywidualnego zagrożenia zdrowia lub życia. Kraków zapyłony, zagazowany, przyspiesza co roku śmierć nieznaną liczbę swoich mieszkańców. Dzieje się tak za aprobatą władzy, gdyż brak do dziś jakiegokolwiek skutecznej akcji, aby oczyścić powietrze, ziemię i wodę w mieście, czyni ją w pełni odpowiedzialną za coraz liczniejsze przypadki chorób nowotworowych, układu krążenia i układu kostnego, za powiększającą się ilość dzieci z uszkodzonymi drogami oddechowymi, za rosnącą liczbą niemowląt z wadami genetycznymi.

Społeczność międzynarodowa oddziałująca na rządy, które nie spełniają zasadniczych obowiązków wobec swoich obywateli, powinna potraktować sytuację Krakowa na równi z problemami wolności, praw obywatelskich, czy głodu w socjalizujących republikach afrykańskich.

Apelujemy o to do Organizacji Narodów Zjednoczonych, Sygnatariuszy KBWE, wszystkich rządów i społeczności Polsce przyjaznych.

Ruch *Wolność i Pokój* nie widzi możliwości realizacji swoich ideałów - życia w wolności, życia w pokoju - bez realizacji podstawowego warunku życia - zdrowego środowiska naturalnego.

WIP

REPORTAŻ Z POLSKI

Jedyny katolicki dziennik Francji *La Croix* opublikował w swoim wydaniu z 2 marca reportaż z Polski swojego specjalnego wysłannika Pierre Polleri.

Naród polski jest zmęczony pisze francuski reporter, sam zresztą tytuł mówi sam za siebie *Ceny tańczą, Polacy nie...* Cała energia tego ludu, który poderwał się w proteście w 1956, 1970, 1976, 1980 roku, idzie teraz w walkę o przetrwanie, niekończące się kolejki, czarny rynek. Polacy ubożeją, ocenia się, że około 1/3 populacji żyje w biedzie. Jak długo to będą znosić? - pyta Polleri, prezentując na pierwszej stronie zdjęcie przedstawiające starszego człowieka sprzedającego stare buty. Ludność zaczęła wyprzedawać swój majątek by związać koniec z końcem.

Reporter odwiedził młode polskie rodziny, przyglądał się ich życiu, ile zarabiają, ile wydają, ile czasu spędzają w kolejkach, jak używają kartek na mięso. Matka dwojga dzieci Agnieszka opowiada: *Sklep mięsny otwierają o jedenastej a ja jestem już o ósmej na miejscu, gdyż około południa wszystkie kawalki nadające się do zjedzenia są sprzedane.*

Dziennikarz francuski pisze rzetelnie o polskiej codzienności, o braku podstawowych produktów, które można zresztą znaleźć na czarnym rynku lub *Pewexie* za dolary. Dolar stał się podstawową monetą w Polsce, powiększa się różnica

między tymi, którzy je posiadają, a tymi których nie stać na ich posiadanie, bo nie mają rodziny za granicą.

W Wałbrzychu Polleri dotarł do górników, którzy urodzili się we Francji i przyjechali do Polski po wojnie w ramach akcji powrotu do ojczyzny, zgorzkniali mówią: *Gdybyśmy przypuszczali jak to naprawdę będzie wyglądać nigdy byśmy się nie zdecydowali.* Rezygnacja, wydaje się, że to uderza najbardziej francuskiego dziennikarza w nastrojach jakie zastał w Polsce.

Młode rodziny, które dzielą mieszkanie ze swoimi rodzicami nie decydują się na więcej niż jedno dziecko. Dziennikarz szuka jakichś znaków nadziei, w tym też celu udał się do Gdańska, tam Bogdan Lis powiedział mu: *rezygnacja, nie oczekiwanie...* Nie przekonuje to jednak Polleri, dopiero kiedy Lis zaprowadzi go do Kościoła, gdzie odprowadzana jest właśnie msza za ojczyznę, tam francuski reporter odnajdzie, jak pisze *tamtą* atmosferę, pewności siebie i wiary w zwycięstwo.

Trudno jednak, kończy swój reportaż, udzielić jednoznacznej odpowiedzi jaka jest atmosfera naprawdę: *rezygnacji czy oczekiwania?*

Kazimierz MALARCZYK

O CZYM PISZĄ W POLSCE

WAŻNE POSTULATY

Przyzwyczajaliśmy się już, że co jakiś czas przedstawiciele opozycji, elity intelektualne, czy kulturalne adresują do władz list protestacyjny, bądź zawierający określone postulaty. Listy te kierowane są zwłaszcza w sytuacjach dla kraju wyjątkowych, przełomowych. Są one próbą wpływnięcia na postępowanie tych, którzy sprawują rządę; w najgorszym zaś razie ostrzeżeniem ich przed konsekwencjami prowadzonej dotychczas polityki.

Otóż na przełomie grudnia i stycznia wystosowany został kolejny apel polskich naukowców i intelektualistów - *List otwarty do władz PRL*. Różni się on jednak od większości dotychczasowych inicjatyw tego rodzaju. Po pierwsze dlatego, że zawiera konkretne postulaty dotyczące zmiany pewnego tylko wycinka rzeczywistości społeczno-prawnej, który wpisuje się w literę reformy wprowadzanej przez rząd *pe-relewski*. Po drugie, że zredagowany i podpisany został przez wybitnych luminarzy polskiej nauki /są wśród nich historycy, socjolog, fizycy, matematycy, prawnicy, biolog, ekonomista/. A więc realizm, umiar i kompetencja.

List zawiera jedynie dwa

postulaty, lecz mające dla uzdrowienia sytuacji społeczno-gospodarczej kraju kapitalne znaczenie.

Uważamy - piszą autorzy - że kryzys nie może być przecięziony bez faktycznego, a nie tylko deklaracyjnego honorowania prawa obywateli do swobodnego zrzeszania się. Doświadczenie minionych 40 lat uczy bowiem, że zarówno próby politycznej monopolizacji inicjatyw społecznych, jak i licencjonowanie - wyjątkowo zresztą skąpe i obojętne - obywatelskich poczynań w sferze społecznej, kulturalnej, gospodarczej, pracowniczej i zawodowej prowadzi nie do postępu w tych dziedzinach, lecz do widocznego marazmu i apatii, pogłębianych jakże często uzasadnioną nieufnością. Przeciwni takiemu obrotowi spraw Polacy odczuwają coraz silniejszy niedosyt praktycznych rozwiązań, które odzwierciedlałyby istniejącą, bogatą różnorodność społeczną poprzez powstanie i działalność licznych towarzystw, instytucji, zakładów, wydawnictw i ruchów zależnych od ustawowych norm - nie zaś od doraźnej polityki administracyjnej i bieżącego samopoczuci władz.

I dalej: Uważamy, po drugie, że każdy obywatel ma prawo domagać się zmiany prawa w sposób niesprzeczny z prawem. Idzie tu o dwie kwestie ogromnej dziś wagi: o konsekwentną likwidację przepisów, struktur i mechanizmów, które albo w ogóle nie zdały życiowego egzaminu, albo się już przeżyły, oraz - z drugiej strony - o tworzenie na ich miejsce nowych ram, form i zasad życia zbiorowego. /.../. Choć stanowienie prawa leży w gestii organów władzy i administracji państwowej, to otwarta krytyka konkretnych regulacji oraz przedstawienie i analiza pomysłów nowych unormowań jest niezbywalnym prawem każdego obywatela i każdego środowiska. /.../.

Realizacja tych postulatów tworzyłaby *consensus* pomiędzy wszystkimi siłami społecznymi i władzą. Powstałaby realna płaszczyzna porozumienia społecznego, bez której wyprowadzenie Polski z kryzysu wydaje się niemożliwe.

List podpisali: dr Leszek Balcerowicz /ekonomista/, prof. Grzegorz Białkowski /fizyk/, prof. Jan Białostocki /historyk/, prof. Andrzej Białyński-Birula

/matematyk/, dr Ryszard Bugaj /ekonomista/, Andrzej Drawicz /rusycysta/, Prof. Wacław Gajewski /biolog/, Maciej Iłowiecki /dziennikarz/, prof. Maria Janion /Historia literatury/, prof. Stefan Kieniewicz /historyk/, prof. Włodzimierz Kołos /chemik/, prof. Władysław Kunicki-Goldfinger /biolog/, prof. Zdzisław Libera /historia literatury/, prof. Tadeusz Łepkowski /historyk/, prof. Jerzy Łoś /matematyk/, Artur Międzyrzecki /literat/, Aleksander Paszyński /dziennikarz/, Stanisław Remuszko /dziennikarz/, prof. Henryk Samsonowicz /historyk/, prof. Andrzej Schinzel /matematyk/, prof. Barbara Skarga /filozof/, prof. Józef Smak /astronom/, prof. Magdalena Sokołowska /socjolog/, prof. Jerzy Stembrowicz /prawnik/, Jan J. Szczepański /literat/, prof. Wacław Szubert /prawnik/, prof. Andrzej Wróblewski /fizyk/, prof. Andrzej Zachorski /historyk/, prof. Janusz Ziółkowski /socjolog/, Juliusz Zuławski /literat/.

☆

Integralną treść listu opublikowały *częstochowska Niedziela* /nr 9/ i *prymasowski Przegląd Katolicki* /nr 8/.

KONFUZJA MECENATU

Analiza rocznej aktywności ministra kultury Krawczuka jest świadectwem konfuzji mecenatu komunistycznego. Rosnące zakłopotanie, pomimo optymistycznej grandiloquencji ministra-historyka z Krakowa, bierze się z tego, że nie można utrzymać starego modelu rządzenia kulturą. Władza jest słabsza niż myślano 13 grudnia po wprowadzeniu stanu wojennego, i to prowadzi partię do szukania nowych możliwości narzucenia społeczeństwu jednolitego schematu komunistycznej ideologii, przywrócenia prymatu racji politycznych nad estetyką i włączenia sztuki w obręb propagandy. Czego nie daje się wprowadzić bez wyparcia niezależnej literatury z miejsc, które zajęła dziesięć lat temu /jesienią 1976 roku powstało pierwsze wydawnictwo podziemne: Niezależna Oficyna Wydawnicza/, rozwarstwienia i pokłócenia wydawnictw drugiego obiegu, oddzielenia Kościoła i pisarzy.

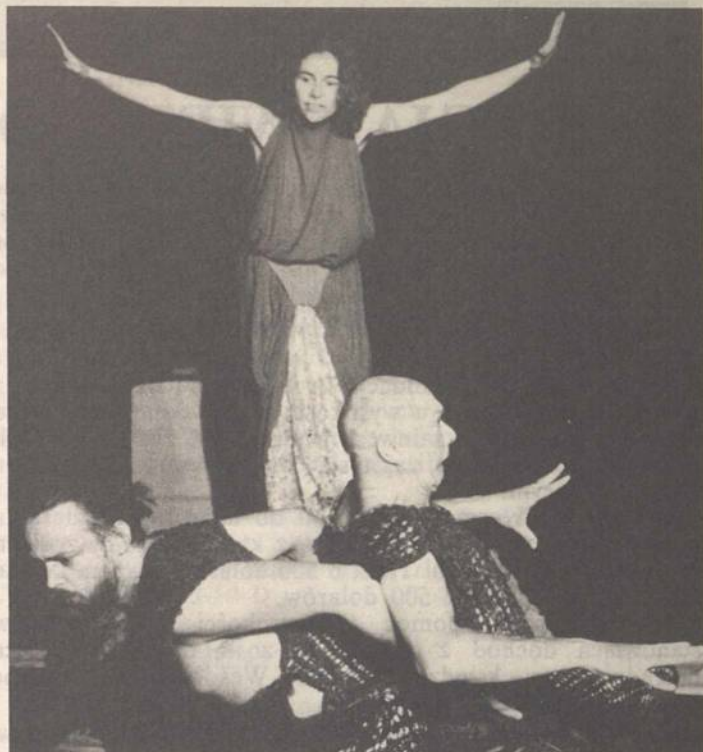
Mało jednak prawdopodobne, że uda się władzy powrót do dawnego systemu. Nie sprzyjają temu odgłosy z Moskwy, za bliskie są wspomnienia *Solidarności*, zbyt kruche podstawy gospodarcze. Nade wszystko brakuje przecież pieniędzy na przekupywanie artystów. I martwa jest ideologia marksistowska, która nie budzi w społeczeństwie żadnego rezonansu.

Słowo konfuzja użyte w tytule jest dwuznaczne. Charakteryzuje zakłopotanie urzędników - także szefa resortu kultury - i wyraża pomieszanie nowego języka ze starymi ideami. Styl kłóci się z treścią.

Toteż urzędowy optymizm ministra Krawczuka maskuje klęskę. Coraz trudniej wydać w państwowym wydawnictwie książkę, brakuje papieru na zwiększenie nakładu gazet, niszczą zabytki, rozpada się techniczne wyposażenie wytwórni filmowych, drukarni. Powiększył się za to - co również jest skutkiem chaosu i rozpadu władzy - zakres wolności twórczych. Ingerencje cenzury są mniej dokuczliwe, kilka filmów dopuszczono do rozpowszechniania /*Matka Królów*, *Wierna rzeka*, *Przypadek*/, dyrektorami teatrów zostali obdarzeni autorytetem aktorzy jak np. Zbigniew Zapasiewicz. Jest to nade wszystko skutek tego, że kultura opozycyjna zepchnięta do podziemia czy kościołów nadaje wyraźne piętno oficjalnemu życiu. Zmusza partię do zmiany swojej polityki.

Co prawda w mocy pozostają podstawowe zasady systemu. Komuniści są zresztą mistrzami taktyki, która osłania z reguły pryncypialną niechęć do jakichkolwiek reform. Wydaje się, że w Polsce jest na to za późno, gdyż ewolucja społeczeństwa zaszła zbyt daleko. Pod tradycyjnymi formami widać niezależne myślenie, którego wirusy zarażają także oddanych partii urzędników. Choroby nie uniknął również minister Krawczuk.

Jej skutki osłabiają zwartość polityki rządu wobec pisarzy, artystów, środowisk twórców kultury. Z jednej strony przekazuje się pozytywne sygnały: koncesja wydawnicza dla drukowanego niegdyś w podziemiu miesięcznika *Res Publica*, odwiedziny Jaruzelskiego i Krawczuka w Wilnie, tradycyjnej stolicy wspólnej historii i kultury Polski i Litwy, przemówienia pełne obietnic, pluralizmu i wolności stowarzyszeń twórczych. W sprzeczności z nimi stoi praktyka. Zamknięto /pod pretekstem deficytu finansowego/ tygodnik młodej inteligencji *Radar*, który wyrażał na swoich łamach niezależne opinie; zwolniono dyrektora wydawnictwa *Iskry*, od kilku lat publikującego cenne książki. Cenzura łagodniejsza niż przedtem, jest wyczulona na problematykę tzw. bratnich krajów komunistycznych. Oskarżenia o naruszanie sojuszy, za którymi idą konfiskaty artykułów, uniemożliwiają zapoznanie Polaków z



najwartościowszymi dokonaniem literatury czeskiej czy rosyjskiej. Zapewne dlatego nie powstała książka reporterska opisująca dzisiejszą rzeczywistość sowiecką, gdyż partia zabroniła wystąpienia kilkunastu młodych dziennikarzy do Związku Sowieckiego.

Komunistyczny mecenas jest ciężko chory. Jego konfuzja płynie z niezrozumienia współczesności i ukrywa lęk przed całkowitą utratą władzy. Dlatego próby naprawy stosunków pomiędzy społeczeństwem a administracją prowadzą do nikąd. Elementów dotychczasowego systemu nie udaje się dopasować do nowego myślenia.

Oczekiwania Polaków i możliwość reżimu Jaruzelskiego są sobie sprzeczne. Niezdecydowanie i połowiczność reform kultury, a jednocześnie brak środków finansowych na kontynuowanie starego modelu mecenatu grożą kompletnym chaosem /po części już widocznym/.

Gorbaczowska reforma uzyskuje w Polsce dramatyczny wymiar, daleki nadziejom wszystkich, którzy jej zaufali. Bowiemi haśła przebudowy i jawności padły na grunt odmienny niż w Związku Radzieckim. Pośród Polaków żywe są dużo dalej sięgające żądania *Solidarności*. W ten sposób - czego nie przewidzieli moskiewscy reformatorzy - *pierestrojka* i *głastnost* ujawniły w polskich realiach swoje pozorne i okrojone znaczenie.

Dużo do myślenia daje powszechna niewiara Polaków w wartości propagowanej z Kremla odnowy, które za słabo wyrażają powszechne nastroje, by wzbudzić zainteresowanie. Polskie reakcje są symptomatyczne. Łączą się z nieufnością robotników sowieckich wobec zamierzanych reform. Co kładzie się cieniem na przyszłości Gorbaczowa, pozbawionego głębszego oparcia społecznego.

Dwuznaczność, a często bezsens przeprowadzanej w Polsce polityki unowocześnienia kultury i gospodarki, podważa jej możliwy sukces również gdzie indziej. Także na terenie Związku Radzieckiego. Czyżby po raz kolejny polska rzeczywistość była papierkiem lakmusowym dla zasad działania i dla politycznej przyszłości całego bloku komunistycznego? Wiele na to wskazuje.

Marek ZIELIŃSKI

FUNDACJA ŚWIĘTEGO ANDRZEJA BOBOLI

Fundacja św. Andrzeja Boboli której siedziba znajduje się w Kanadzie stara się organizować i nieść pomoc tysiącom Polaków zamieszkujących terytorium Związku Radzieckiego, w większości znajdujących się tam nie z własnej woli, ale na skutek administracyjnych przesiedleń i zstań przed, w trakcie i w pierwszych latach po II wojnie światowej.

W roku 1987 Fundacja rozpoczęła działalność z kapitałem wyjściowym w wysokości 19 500 dolarów. Z tej to sumy 18 500 dolarów zainwestowano z 10% zyskiem w skali rocznej w Royal Trust, zaś tysiąc dolarów pozostawiono na koncie bieżącym.

Akcja zbiórkowa w 1987 roku do dnia 15 października dała w efekcie 9 tysięcy dolarów, z której to sumy zostało zainwestowane w Royal Trust 6 500 dolarów oraz na koncie bieżącym pozostało 2 500 dolarów.

Dotychczasowa pomoc w wysokości 1,635 dolarów stanowiąca dochód z procentów została przekazana za pośrednictwem księdza biskupa Wesołego na pomoc Polakom w ZSRR.

Podsumowując akcję zbiórkową w ubiegłym roku Zarząd Fundacji wyraża swe rozczarowanie, że tak mała ilość parafii i organizacji polonijnych odpowiedziała pozytywnie na nasz apel, mimo, że do wszystkich bez wyjątku zwróciliśmy się osobiście. Wynikiem tego jest fakt, że suma jaką w tej chwili rozporządza Fundacja wynosi 5% sumy jaką powinna Fundacja posiadać by sprostać programowi pomocy.

Niezależnie od działalności na terenie Kanady Zarząd Fundacji nawiązał kontakt z Naczelnymi Organizacjami Polonii w USA, Anglii, Austrii oraz Szwajcarii, celem przygotowania akcji zbiórkowej w wyżej wymienionych krajach. Jedynym pozytywnym wynikiem tej akcji jest powołany w bieżącym roku Oddział Fundacji św. Andrzeja Boboli w Lozannie w Szwajcarii, który po przeprowadzeniu zbiórki dysponuje kapitałem 6 tysięcy franków szwajcarskich.

Ponadto przedstawiciel Fundacji w Buffalo na terenie USA wziął czynny udział w tegorocznej akcji zbiórkowej.

Za Zarząd Fundacji
Kazimierz PLATEK

KONCERTY NOWOCZESNEJ MUZYKI RELIGIJNEJ W POLSKICH OŚRODKACH W RFN

Nowy rok zaczął się dla paru wspólnot parafialnych Polonii niemieckiej pięknymi koncertami nowoczesnej muzyki religijnej. Gościli bowiem w tym czasie w RFN dwa polskie zespoły uprawiające ten rodzaj muzyki: Duval z Gdańska i Adoramus z Gliwic.

Zespół Duval 17 stycznia uświetnił swoim występem mszę św. w Bruhl i Bonn.

Oto krótka historia zespołu na podstawie wydanego przez nich śpiewnika. Pod koniec lat sześćdziesiątych pojawiła się w kościele nowa forma modlitwy. Zaczęto śpiewać o Panu Bogu przy akompaniamencie gitar. Forma ta bardzo szybko została zaakceptowana przez wiernych dzięki prostocie melodii i komunikatywności słów. Utwory te określano *Ewangelią w piosence*. Jednym z pierwszych zespołów diecezji gdańskiej, śpiewających religijne pieśni młodzieżowe był właśnie zespół Duval. Nazwę dla zespołu zapożyczyli jego członkowie od nazwiska nieżyjącego już jezuity francuskiego Ami Duval, który jako pierwszy komponował i śpiewał swoje pieśni prostym ludziom szukającym Boga. Wzorem swojego patrona gdański zespół komponuje i popularyzuje piosenki religijne od 1970 roku. Tworzą go: Leszek Iwanicki - /gitar basowa, śpiew/, Bogusław Olszonowicz - /gitar funkcyjna, śpiew/, Zbigniew Tomczak - /perkusja, śpiew/.

Każda ze śpiewanych przez nich piosenek, pomimo że ma swojego autora, jest w ostatecznym kształcie dziełem całej trójki. Obok sporej już ilości własnych kompozycji i opracowań,

zespół jest twórcą pierwszej w Polsce beatowej *Pasji* według ewangelii św. Jana. Nagrania ich piosenek znane są w ośrodkach polonijnych wielu krajów.

Zespół przyjechał do RFN na zaproszenie ks. Kosickiego z Polskiej Misji Katolickiej w Frankfurt. Koncertował w kilkunastu miastach RFN dając wspaniałe uczty duchowe swoją muzyką religijną. Kiedy na zakończenie mszy św. w Bruhl zagrali i zaśpiewali kolędę *Cicha noc* znać było wśród słuchaczy wzruszenie. Życzyć należy grupie Duval wielu sukcesów i udanych występów.

W tym samym okresie przebywał w RFN inny zespół nowoczesnej muzyki religijnej, Adoramus z Gliwic. Jego przyjazd przygotował Jerzy Kukuła, pomysłodawca i organizator Festiwalu Piosenki Religijnej *Cantate Deo*. Jest on obecnie przedstawicielem Festiwalu w Niemczech Zachodnich.

Słowo *adoramus* znaczy *wielbimy, czcimy*. Jest w tej nazwie pewne dostojeństwo. Mówi ona sama za siebie.

Kierownikiem muzycznym i organizacyjnym zespołu jest absolwent Wydziału jazzu i muzyki rozrywkowej Akademii Muzycznej w Katowicach. Właśnie jego uporowi i zaangażowaniu zespół zawdzięcza swe oblicze zarówno muzyczne, jak i duchowe. Ma również w tym swój udział opiekun duchowy zespołu O. Jan Mikrut z parafii Św. Krzyża w Gliwicach, przy której zespół działa. Obecny jego kształt nie powstał od razu. Zaczęto się od skromnej sekcji

wokalnej i rytmicznej, poprzez sekcję instrumentów dętych drewnianych, by dzisiaj rozrosnąć się do niemal orkiestrowego aparatu wykonawczego. Zmieniało się instrumentarium, zmieniali się ludzie, a idea takiego kształtu zespołu pozostała.

Jak przyciągnąć muzyków, jak pogodzić ich aspiracje muzyczne z przystępnością utworów, jak nadać kształt modlitwy swingowym rytmem, perkusyjnym schematom, jazzowym breakom saksofonów, trąbek, puzonów? Jak przekonać, że tego rodzaju muzyka ma również rację bytu w Kościele? Aliści jak wiara bez uczynków, tak i utwory muzyczne ćwiczone długimi godzinami martwe będą w sobie bez natchnionej Bogiem modlitwy, bez radości wypiewania *wielbimy*. To właśnie wypiewał Adoramus na dziesiątkach koncertów, wierząc, że taka jest jego misja. Koncertuje on zwłaszcza podczas wakacji, jeżdżąc od parafii do parafii, od kościoła do kościoła, śpiewając i grając *Ad maiorem Dei gloriam*.

Mawiał św. Augustyn: *Kto śpiewa ten dwa razy się modli*. Taką modlitwę zaprezentowali Polonii w RFN zespoły Duval z Gdańska i Adoramus z Gliwic. Taka modlitwa najłatwiej *zbłądzi pod strzechy*. A oto adresy obu zespołów:

Duval, Parafia Najświętszego Serca Jezusowego, 80-245 Gdańsk, ul. Mireckiego 3

Adoramus, Parafia Św. Krzyża, 44-100 Gliwice, ul. Nowotki 2.

Arno GIESE

NOWY DZIEKAN

Ksiądz prałat Stanisław Jeż, Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji mianował 10 lutego księdza Ksawerego Sokołowskiego na okres trzech lat Dziekanem Dekanatu Wschodnio-Południowego.

NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

ofiarowali:

Walentyna Artimowicz	- 100 F
Maria Dratwińska	- 50 F
Erazm Świdziński	- 100 F
Weronika Wojtal	- 200 F
Zuzanna Koziel	- 300 F
Urszula Surma	- 100 F
Anna Pieprzycka	- 100 F
Waleria Kwiczor	- 300 F
Śzeląg	- 50 F
Świątek	- 50 F
NN	- 200 F
NN	- 500 F

Parafianie z Arenberg, Onnaing, Macon i Valenciennes

/poprzez ks. Jana Nowaka OMI/ - 900 F

Parafianie z Blanc-Mesnil, Freinville i Aulnay-sous-Bois

/poprzez ks. Lesława Farę Sch/ - 2220 F

Bractwo Żywego Różańca z Aulnay-sous-Bois - 300 F

Wszystkim serdeczne *Bóg zapłać*.

Mission Catholique Polonaise
263 bis, rue St-Honoré, 75 001 Paris
CCP 1 268-75 Paris

KOMUNIKAT

L'Aide a l'Eglise en Detresse dopomógł w 1987 roku w kształceniu 13 445 seminarzystów w całym świecie /181 w Afryce, 1 201 w Brazylii, 552 w Europie Wschodniej, 506 w Azji, 1 158 w Ameryce Południowej i 9 847 w Polsce/. Na ten cel przeznaczył 12 552 980 franków.

Ponadto organizacja ta przeznaczyła 8 832 538 franków na inne cele pomocy, takie jak: renowacje i remonty seminariów, zakup i przesyłka książek i urządzeń poligraficznych oraz środków komunikacyjnych.

Wszyscy, którzy podczas okresu Postu chcieliby wspomóc akcję pomocy Kościołom w potrzebie /Operation Careme/ oraz otrzymać w tym względzie bardziej precyzyjne dane proszeni są o skontaktowanie się z p. Eric Renault /tel.: 39 58 43 45.

Przypominamy również adres i numer konta Aide a l'Eglise en Detresse:

50, rue Marly, 78750 Mareil-Marly, Boite postale 1
CCP Paris 22 223-50 D

KIERMASZ WIELKANOCNY

W Niedzielę Palmową w polskich kościołach w Paryżu można będzie nabyć piękne pisanki i palmy wielkanocne wykonane przez polskich artystów ludowych. Całkowity dochód ze sprzedaży przeznaczony będzie na pomoc NSZZ Solidarność w Polsce. Sprzedaż prowadzona będzie w następujących godzinach:

9.00 - 13.00 w kościele Wniebowzięcia NMP /263, rue St-Honore, 75 001 Paris/

9.00 - 12.00 w kościele Św. Genowefy /18, rue Claude Lorrain, 75 016 Paris/

9.00 - 12.00 w kościele akademickim /9, rue Cler, Paris VII/
Kiermasz organizowany jest przy współpracy Stow. "Kontakt".

Od 21 marca pisanki i palmy nabyć będzie również można w księgarniach: w Księgarni Polskiej /123, bd St-Germain, 75 006 Paris/ oraz w Polemice /49, rue Gay-Lussac, 75 005 Paris/.

DZISIEJ TYSIĘCY STRZYKAWEK DLA POLSKI

Dzięki hojności uczestników spotkania rozrywkowego, zorganizowanego 14 lutego w Bruay przez Zrzeszenie Byłych Kupców i Rzemieślników, zakupiono dla polskich szpitali 10 tysięcy strzykawek jednorazowego użytku oraz sto kilogramów waty. Przy okazji zebrano dużą ilość leków, pozwalającą wypełnić samochód bagażowy, które zostaną przekazane do Polski przez Komitet Pomocy Polsce z Bethune. Wszystkim ofiarodawcom, a zwłaszcza organizatorom tej akcji należą się serdeczne słowa podziękowań.

Informuje się, że nadal można składać lekarstwa nieprzeterminowane w następujących miejscach:

- u p. Marianny Lewandowicz /61, rue Victor Hugo, Bruay, tel.: 21 62 46 64/,
- w siedzibie Komitetu Pomocy Polsce w Bethune,
- u p. Wicquart /325, rue Benoite Vincent, Bethune, tel.: 21 57 19 16/,
- w garażu Duhem /6, ave Winston Churchill, Bethune, tel.: 21 57 20 60/.

KONTAKT

Klub Kontakt i Stowarzyszenie Polskich Kombatantów zapraszają 24 marca na pokaz najnowszego filmu Marcela Łozińskiego *Świadkowie*. Jest to relacja świadków pogromu Żydów w Kielcach w 1946 roku. Premiera filmu odbyła się w Klubie Inteligencji Katolickiej w Warszawie w styczniu 1988 roku. Pokaz odbędzie się w siedzibie Stowarzyszenia Polskich Kombatantów /20, rue Legendre, 75 017 Paris/ o godzinie 20.30.

Klub Kontakt i Stowarzyszenie Polskich Kombatantów przypominają jednocześnie, że wieczory klubowe odbywają się zwykle w każdy czwartek o godzinie 20.30 w siedzibie SPK - 20, rue Legendre, 75017 Paris.

W kwietniu przewidziane są następujące wieczory: 7 - spotkanie ze Stefanem Starczewskim, działaczem opozycji przedsierniowej i *Solidarności*; 15 /wyjątkowo w piątek/ - recital Ewy Wojcik, aktorki *Teatru 8-ego Dnia*; 21 - prelekcja filmu *Człowiek z marmuru*; 28 - prelekcja filmu *Człowiek z Żelaza*.

GŁOS KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji
263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris
Tel. (redakcji) 40 15 08 23 CCP 12777 08 U

Dyrektor:

Ks. Rektor Stanisław Jeż

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

Sławomir Czarlewski, Bogusław Sonik,
Agata Żmudzńska

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Druk:

Indica
14, rue Docteur-Roux
75015 PARIS

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 95 F, rok - 190 F
CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 550 FB, rok - 1100 FB
P. Augustin Muller, OMI, rue de Montigny 84,
6000 Charleroi, CCP 000-02-249081-82
RFN: pół roku - 35 DM, rok - 70 DM
Königsteiner Volksbank eG, BLZ 500 925 00
Katholische Stimme, Konto n° 1462.18

COMMISSION PARITAIRE N° 60593



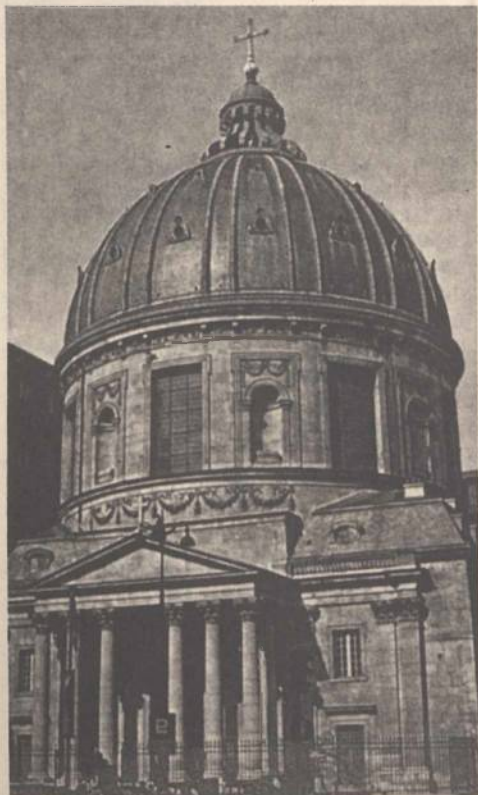
DLACZEGO NIE CHODZĘ DO POLSKIEGO KOŚCIOŁA...

- Dlaczego pan nie chodzi do kościoła? - zapytał mnie ksiądz, którego kiedyś poznałem, jeszcze na samym początku francuskiego żywota.

- Wie ksiądz, we Francji jest wiele kościołów, a Paryż nie jest ostatni w tej materii - odpowiedziałem wymijająco - Do kościoła katolickiego chodzę, tyle że nie do polskiego, ot co. Przepraszam, lecz spieszę się na koncert muzyki Chopina, który ma być za 10 minut w kościele Saint Merri.

Jugosłowiańska pianistka dawała popis wirtuozji, a ja zastanawiałem się nad pytaniem napotkanego księdza. Z dźwiękami mazurka krystalizowała się odpowiedź. Z podświadomości zaczęły wyłaniać się dawno zapomniane obrazy, szczątki rozmów - formowały się w logiczny film.

Róg ulicy Saint Honoré i Cambon. Małeńki parking zapełniony samochodami. Pomiędzy nimi i wokół nich - grupy dyskutujących rodaków. Dyskusje ograniczone do trzech tematów: ekonomii, polityki i plotek. Całość w tonacji minorowej - narzekania, złorzeczenia, gorycze.



Większość Polaków narzeka już w pierwszym zdaniu. Po powitaniu, na pytanie *Co u ciebie słychać?*, pada tradycyjna odpowiedź: *Stara bieda*. I z tą starą, a czasami z nową biedą, stoją pod kościołem, zastanawiając się głośno, dlaczego ktoś przyszedł ubrany w białą koszulę i pod krawatem. Prawdopodobnie pracuje dla NKWD. Jeżeli zapuścił brodę, musi dodatkowo być Żydem. Biadolący na wszystko, na swój tułaczy los, na zszarganą przez czerwonych Ojczyznę, na szowinistyczną Francję, tworzą całkiem niezły mur ochronny przed świętym przybytkiem. Właśnie te grupki uzurpują sobie wyłączne prawo do bycia Polakami i stanowienia o polskości. Takich Polaków widzą biali i kolorowi mieszkańcy Paryża.

Po kilku tygodniach znajomości, ktoś życzliwy podaje numer telefonu inżynierowi elektroniki. Praca ma być na wiosnę. *Zaczekaj cierpliwie tych kilka miesięcy. Póki co będziesz robił jako tapeciarz. Dziewczyny mają lepiej od nas. O, popatrz na tę z pofarbowanymi włosami. Znajomy mi mówił, że ją widział na Saint Denis. I chyba to prawda, bo taka ubrana, że..*

Przed kościołem odbywają się chrzty na polskiego emigranta we Francji i kamieniowanie moralne. Pośród *celebransów* znajduje się stały bywalec, nieodłączny element przykościelnego ogrodzenia, pan Edzio - wartownik przedmurzy kościelnych, etatowy *chomeur* i niezłomny bojownik o sprawy polskie. Stanowi wielki autorytet w każdej wątpliwej i niewątpliwej kwestii.

Nie wyobrażam sobie odpustu na polskiej wsi bez straganów z lodami szklanymi i bez wystrzałów z korkowców. Folklor istniał zawsze i nigdy nie uda się go wypełnić inną wartością. Panów Edziów nie uda się wprowadzić do kościoła i nie uda się nigdy ich wyrzucić sprzed jego murów. Nie warto go wprowadzać, gdyż Bożą świątynię przekształci w komitet partii politycznej. Nie uda się ich wykorzenieć, albowiem żyjemy w demokratycznym kraju. Czyli, z folklorem chcąc czy nie, musimy się pogodzić.

Stara bieda dobrze pilnuje wrót kościoła. Zastanawiającym przy tym jednak jest fakt przymykania na nią oczu, zatykania uszu. Czasami ktoś przebąknie, że jest to jedna z metod samozagłady. Ktoś inny doda, że ośmieszamy się w oczach tubylców,

kwasząc własne gorycze, zawody z niespełnionych wyobrażeń o baśniowym Zachodzie. Zatrzymani w rozwoju na etapie grupki narodowej, nie uczący się życia w obcym kraju, znający jedynie własny, i też nie najlepiej, język - oskarżamy wszystkich, sami pozostając czysti i kryształowi jak łza., która nam spływa ciurkiem po niedomytym policzku. Kwasimy się, niczym ogórki, na pożarcie Francuzów i mniejszości narodowych zamieszkujących ten kraj. I pod kościołem polskim w Paryżu wyładowujemy się narzekając, że wszyscy nas *kiwają*. Nic jednak nie robimy, aby temu zaradzić. Wręcz przeciwnie. Wyalienowujemy się nawet wobec wartości nigdyś nam bliskich.

Wielokrotnie mijałem *urzędujących* pod kościołem bywalców, podążając na mszę świętą i z niej wychodząc. Uczylem się od nich, że jednymi cechami Polaka muszą być: bezsilność, rozpacz, zawiść, gorycz. Innymi słowy, aby pozostać patriotycznym Polakiem, powinna mnie przepełniać pełnia apatii połączone ze złością na wszystko i wszystkich. A ja, głupi, chciałem jedynie chodzić na msze święte i odpocząć po przejściach w Polsce.

Dlaczego nie chodzę do kościoła? - zapytał mnie ksiądz. A ja, ze swym podłym charakterem, rzadko chodziłem do kina - częściej na film. Podobnie i z wiarą, religią. Sądziłem, iż powinienem chodzić na msze i nabożeństwa odbywające się w moim ojczystym języku. Wszelkie inne sprawy i problemy powinienem załatwiać w miejscach dla nich przeznaczonych. A tu masz ci los, na odwyrtkę.

Ostatnie akordy sonaty zawisły w powietrzu Saint Merri. Zebranych tutaj ludziom brakowało odwagi na przerwanie ciszy, gdyż dźwięki zdawały się jeszcze układać w dalszym ciągu w przedziwne refleksje. Lecz siedzący pod filarem Murzyn mocnym klaskaniem rozerwał misterną sieć. I tych kilkuset słuchaczy musiało wracać w rzeczywistość. W burzy oklasków skończyło się przemówienie Chopina zwane przez jego rodaków *Marszem żałobnym*.

Jutro niedziela. Może pójdę na mszę świętą do Polskiego Kościoła.

Stefan ETIENNE